

C Z Ę Ś Ć I V

POLACY MIĘDZY WSCHODEM I ZACHODEM

Polacy '90 : konflikty i zmiana (raport z badań empirycznych).
Red. W. Adamski. Wydawn. IFIS PAN. Warszawa 1991

W. Adamski

POCZUCIE ZAGROŻENIA INTERESÓW NARODOWYCH I UPRZEDZENIA ETNICZNE

1. Interes narodowy i uprzedzenia etniczne a zmiany ustrojowe – założenia i problemy badawcze

W definiowaniu *interesu narodowego*, podobnie jak tych stanów świadomości, które określa się mianem *uprzedzeń etnicznych*, staraliśmy się trzymać możliwie blisko potocznej percepcji tych terminów. Takie ograniczenie wynika nie tylko z przyjętej metody badań empirycznych. Znajduje ono usprawiedliwienie przede wszystkim w tych założeniach projektu badawczego (*Polacy '90*), które problematykę świadomości narodowej starają się wiązać z rozpoznawaniem społecznych potencjałów systemowej zmiany bądź zachowania *status quo*. W zakresie tak pojmowanego interesu narodowego mieścić się będą najbardziej ogólne wyobrażenia i preferencje Polaków w stosunku do oferowanych im wizji i programów reform systemowych, jak też w odniesieniu do pomocy, jakiej w realizacji tych programów mogłaby Polska oczekiwać od innych państw bądź narodów, w tym zwłaszcza od naszych sąsiadów.

Zakładamy, iż w warunkach kryzysu ekonomicznego definicje interesu narodowego, rozpatrywane w relacji do alternatyw ustrojowych, pozostawać będą pod silnym wpływem głęboko zakorzenionych stereotypów, jakimi Polacy skłonni są posługiwać się w potocznych sposobach oceniania innych narodów, w tym zwłaszcza narodów sąsiedzkich. Na treści owych stereotypów ciężać będą emocjonalnie zabarwione urazy, płynące z bliskich i bardziej odległych w czasie doświadczeń zbiorowych, jak również, utrwalone w przekazie kulturowym, predyspozycje do przemieszczania na obcych odpowiedzialności nie tylko za krzywdy i upokorzenia faktycznie od nich doznane, lecz również za wszelkie inne niepowodzenia i rozczarowania, których zbiorowość narodowa nie potrafi racjonalnie wyjaśnić.

Przyjmujemy, że polska świadomość interesu narodowego, jak też towarzyszące jej resentymenty etniczne – jak w rzadko którym kraju europejskim – kształtowały się pod przemożnym wpływem realnych zagrożeń zewnętrznych. Począwszy od klęski narodowej w wojnie z 1939 r. i czasów okupacji nazistowskiej, które wzmogły tradycyjne postawy wrogości do Niemców, aż po decyzje konferencji jałtańskiej, która na dziesięciolecia przesądziła o dominacji ZSRR nad Polską – wrażliwość Polaków na zewnętrzne zagrożenia kierowała się zazwyczaj w stronę wschodnich i zachodnich sąsiadów.

Zwycięstwo "Solidarności" w wyborach parlamentarnych z 1989 r. otwiera drogę do wyzwolenia się Polski spod dominacji ZSRR. Równocześnie upadek NRD i zjednoczenie Niemiec sytuują Polskę w bezpośrednim sąsiedztwie zjednoczonej Europy. W miejsce jednostronnej dominacji, sprzyjającej utrwalaniu się ksenofobii i narodowych frustracji, pojawiają się przed Polską zupełnie nowe uwarunkowania zewnętrzne. Niosą one ze sobą zarówno szanse rozwojowe, jak też konieczność zasadniczej rewizji stosunków sąsiedzkich. Czy tak odmieniona struktura zewnętrznych zależności prowadzić będzie również do przewartościowania samego pojęcia polskiego interesu narodowego? Czy pojęcie to zamiast, jak dotychczas, eksponować obawy, nieufność i niechęć do obcych, kojarzyć się będzie raczej z otwartością wobec nich i gotowością do partnerskiego współdziałania? Czy ustępujące stopniowo obawy przed polityczną lub militarną dominacją ZSRR nie ulegną przemieszczeniu w obawy przed ekonomiczną dominacją zjednoczonych Niemiec? I wreszcie problem kluczowy: czy wyrzeczenia społeczne, jakich wymagają rządowe strategie restrukturyzacji gospodarki, nie przyczynią się do zwiększonej podatności Polaków na poszukiwaniu łatwych wyjaśnień tych trudności w resentymentach sąsiedzkich? Odpowiedzi na te pytania poszukiwać będziemy w wynikach naszych badań.

2. Świadomość zagrożeń dla niepodległości Polski: dynamika zjawiska w latach 1980–1981 i 1984–1990

Przywołane tutaj wyniki pochodzą z badań, które prowadzone były przez zespół socjologów z IFIS PAN, począwszy od 1980 r. Przypomnijmy, że w okresie przygotowania pierwszego badania z tej serii w 1980 r., zagrożenie zewnętrzne dla Polski było tematem licznych prywatnych i publicznych dyskusji, zaś potencjalnego sprawcę owego zagrożenia upatrywano powszechnie w ZSRR lub w Układzie Warszawskim. W pytaniu otwartym o to, czy istnieje *zagrożenie dla niepodległości naszego państwa*, możliwość taką odnosiliśmy do sytuacji społeczno–politycznej i gospodarczej kraju. Jak nie bez podstaw zakładaliśmy, respondenci nasi na ogół bez trudu kojarzyli tę *sytuację* z faktem powstania polskiej "Solidarności" oraz groźbą interwencji z zewnątrz, z czym się wówczas nie kryli przywódcy ZSRR i pozostałych krajów realnego socjalizmu.

W badaniu z 1984 r., czyli z okresu, gdy w Polsce obowiązywał stan wojenny, a zwłaszcza w badaniu z roku 1990, gdy u steru władzy znajdował się rząd solidarnościowy pytanie o *zagrożenie niepodległości* funkcjonować będzie już w odmiennych realiach. Odnosi się to nie tylko do wewnętrznej *sytuacji społeczno–politycznej*, ale przede wszystkim do całkowicie zmienionego kontekstu zależności międzynarodowych. Odzwierciedlenie tych zmian znajdujemy w wynikach naszych badań (por. tablica 1).

Okazuje się, iż świadomość Polaków co do zagrożenia dla niepodległego bytu narodu osiągała najwyższe wskaźniki w latach 1980–1981 (odpowiednio: 47,6 i 52,6% dostrzegających zagrożenie). Nie były też zaskoczeniem wyniki z roku 1984, w którym prawie co piąty Polak widział zagrożenie dla ówczesnego kształtu Polski niepodległej. Na tym tle zastanawiające są bez wątpienia wyniki roku 1990. Następuje bowiem wyraźny wzrost społecznego niepokoju o losy niepodległego państwa. Daje temu wyraz już nie 17, jak w roku 1984, a 28% badanej zbiorowości.

Tablica 1

Świadomość zagrożeń dla niepodległości państwa,
 wyniki z 1980, 1981, 1984 i 1990 r.

Czy obecna sytuacja społeczno-polityczna w kraju stwarza zagrożenie dla niepodległości naszego państwa	Odsetki odpowiedzi w badaniach z roku			
	1980 (N=2.510)	1981 (N=1895)	1984 (N=1911)	1990 (N=1862)
Tak	30,6	36,6	9,1	14,9
Raczej tak	17,0	16,0	8,6	13,1
Raczej nie	17,1	17,2	29,4	24,2
Nie	24,0	12,6	31,5	21,4
Trudno powiedzieć	11,3	17,4	20,8	26,2
Brak danych	-	0,3	0,6	0,3

Podobnie jak w okresach wcześniejszych, w 1990 r. poziom obaw co do zagrożenia dla państwowości nie wykazuje istotnych związków z cechami społeczno-demograficznymi badanych. Wbrew temu, czego można by oczekiwać, ów brak zróżnicowań badanych postaw odnosi się do wieku badanych, a także płci oraz do przynależności związkowej, jak również do tego, czy w przeszłości ktoś był członkiem PZPR lub stronnictw *sojuszniczych*, bądź też nigdy do żadnej partii nie należał. Jedynie, co w 1990 r. nieznacznie różnicuje obawy Polaków z powodu zagrożeń dla państwa, to poziom wykształcenia ($r = -0,076$). Tak więc osoby mniej wykształcone na ogół częściej poddają się lękom o przyszłość Polski.

Osobliwością stwierdzonych w 1990 r. symptomów obaw jest nie tylko wzrost ich poziomu w porównywaniu do roku 1984, ale przede wszystkim – drastyczna reorientacja co do ukierunkowania potencjalnych zagrożeń (por. tablica 2). Oto podstawowe wektory zmian owej reorientacji w układzie spontanicznie wyrażanych obaw i zagrożeń:

1. ZSRR wraz z sojusznikami (państwa Układu Warszawskiego), będący w 1981 r. niekwestionowanym liderem wśród potencjalnych sprawców zagrożenia, a jeszcze w roku 1984 zachowujący pod tym względem wyraźną przewagę nad innymi – w 1990 r. zdecydowanie traci swą eksponowaną pozycję.

2. W porównaniu do 1984 r., a zwłaszcza do lat 1980–1981, w roku 1990 punkt ciężkości postrzeganego zagrożenia przesuwają się wyraźnie w stronę Zachodu, uosobianego niegdyś głównie przez państwa NATO, a obecnie – Republikę Federalną Niemiec lub po prostu Niemcy.

3. *Sytuacja wewnętrzna kraju* jako źródło zagrożeń dla niepodległości państwa postrzegana jest w 1990 r. trzykrotnie częściej, niż w latach 1980 i 1984, a także – znacznie częściej, niż w okresie poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego.

Tablica 2
 Potencjalni sprawcy zagrożenia niepodległości państwa polskiego
 według badań z 1980, 1981, 1984 i 1990 r.

Określenie potencjalnych sprawców zagrożenia	Odsetek odpowiedzi*			
	1980 (N=1375)	1981 (N=996)	1984 (N=339)	1990 (N=521)
Nie wiem	1,5	1,3	8,6	8,0
ZSRR	49,6	36,0	23,0	17,1
Rosja	-	-	-	4,4
Państwa Układu Warszawskiego RWPG, sąsiedzi, przyjaciele	13,0	20,2	15,0	1,3
NRD	5,1	2,2	-	-
Czechosłowacja	3,2	0,9	-	-
RFN (Niemcy)	14,7	8,6	7,6	41,0
Państwa kapitalistyczne: NATO, Zachód, USA	9,7	11,4	29,8	3,1
Kraje, w których jesteśmy zadłużeni, obcy kapitał	-	-	-	2,8
Sytuacja wewnętrzna kraju - rząd, inne siły	4,9	10,8	5,0	16,4
Inne odpowiedzi	5,0	8,9	9,1	8,0

* Obliczony w stosunku do tej tylko części zbiorowości, która dostrzeża istnienie zagrożenia

Wydaje się, iż nowe tendencje w postrzeganiu przez Polaków zagrożeń dla niepodległego bytu narodowego odzwierciedlają nowy kształt stosunków międzynarodowych, które niewątpliwie sprzyjają wyzwalamu się dawnych państw satelitarnych Europy Środkowej spod politycznej dominacji ZSRR. Jako zjawisko naturalne w tej sytuacji przyjąć należy to, iż poczucie zagrożenia ze strony tego państwa stopniowo schodzi na margines. Nie znaczy to wszakże, iż Polacy poczuli się tym samym zupełnie bezpieczni. Społeczna wrażliwość na zagrożenie dla narodowego bezpieczeństwa uległa bowiem częściowo tylko przemieszczeniu na sytuację wewnętrzną kraju, do czego

prawdopodobnie przyczynił się konflikt polityczny w obozie solidarnościowym, ujawniony w czasie prezydenckiej kampanii wyborczej. Jednak główne źródła owych zagrożeń postrzegane bywają wciąż na zewnątrz – z tą różnicą jednak, że obecnie relatywnie częściej kierują się one na Zachód niż na Wschód. W odróżnieniu od niegdyś przeważającej wrażliwości na militarną i polityczną zależność od Wschodu, występujące obecnie przemieszczenie znacznej części tych obaw w stronę Zachodu, kojarzy się zazwyczaj nie tylko z tradycyjnym resentymentem wobec zachodniego sąsiada, ale także z obawami przed ekonomiczną dominacją zjednoczonych Niemiec.

3. Zjednoczenie Niemiec i wydarzenia w ZSRR – postrzegane jako szansa bądź zagrożenie dla interesów Polski

Wyniki naszych badań z 1990 r. świadczą jednoznacznie o powszechnym wśród Polaków '90 zrozumieniu dla sprawy zjednoczenia Niemiec. Prawo narodu niemieckiego do wspólnego państwa akceptuje mniej lub bardziej zdecydowanie prawie 90% badanej przez nas zbiorowości. Równocześnie jednak silnie zróżnicowane są opinie o następstwach, jakie niesie dla Polski integracja dwóch państw niemieckich.

Tablica 3

Opinie o konsekwencjach zjednoczenia Niemiec

Opinie	Odsetki odpowiedzi				
	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Trudno powiedzieć
Jak każdy naród Niemcy mają prawo do wspólnego państwa	51,5	36,8	2,7	2,6	6,4
Zjednoczone Niemcy będą zawsze zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski	36,0	31,9	14,8	5,2	12,1
Zjednoczenie Niemiec może być korzystne dla gospodarki polskiej	13,3	30,6	15,1	7,0	34,0

Pomimo wysokiego stopnia akceptacji dla idei zjednoczenia Niemiec, w ocenie konsekwencji tego faktu Polacy są jednak skłonni częściej akcentować płynące stąd zagrożenia dla bezpieczeństwa swego kraju, niż upatrywać w tym korzyści dla gospodarki polskiej. Obawom przed zagrożeniami, jakie zjednoczone Niemcy stanowić mogą dla bezpieczeństwa Polski ulega ponad 2/3 badanych, podczas gdy wyraźnie mniej niż połowa populacji dostrzega w zjednoczeniu szanse rozwojowe, zaś ponad 1/5 mniej lub bardziej wątpi w to, że owe szanse się pojawiają, natomiast niezdecydowani w tej sprawie stanowią aż 34% ogółu badanych.

Tablica 4

Współzależność postaw wobec zjednoczenia Niemiec cechami społecznymi badanych
 (r Pearsona), N = 1986

Cechy badanych	Postawy wobec sądów		
	Jak każdy naród, Niemcy mają prawo do wspólnego państwa	Zjednoczone Niemcy będą zawsze zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski	Zjednoczenie Niemiec może być korzystne dla polskiej gospodarki
Wiek wg roku urodzenia	. 144	- . 139	. 099
Płeć (kobieta - 0 mężczyzna - 1)	. 111	- . 079	. 167
Wykształcenie (skala: 1 - podstawowe nie ukończone 12 - wyższe ukończone)	. 254	- . 062	. 157
Dochód miesięczny w rodzinie	. 153	- . 086	. 039
Członkostwo w związkach zawodowych (0 - nie należy 1 - "Solidarność" 2 - związki OPZZ)	. 069	- . 036	. 086
Członkostwo w związkach zawodowych w 1981 r.	. 104	- . 032	. 111

Jakkolwiek byłoby to usprawiedliwione ze względu na historyczne doświadczenia, tak znacząca przewaga obaw przed zagrożeniami nad gotowością do postrzegania możliwych korzyści ze współpracy z zachodnim sąsiadem, zasługuje na refleksję. Jeśli bowiem przyjąć, że droga do uzdrowienia polskiej gospodarki w integracji z Europą tak czy inaczej wieść będzie przez Niemcy, to historycznie czy współcześnie definiowany kompleks niemieckiego zagrożenia będzie zawsze przeszkodą na tej drodze. Ktokolwiek więc chciałby podjąć działania zaradcze w tej sprawie powinien się najpierw przyrzec uwarunkowaniom owego kompleksu.

Otwartości w postawach Polaków wobec zjednoczonych Niemiec sprzyja wyraźnie wyższy od średniego poziom wykształcenia, młodszy wiek, wyższe niż przeciętne dochody rodziny, a także płeć (mężczyźni żywią mniej obaw niż kobiety) oraz solidarnościowa afiliacja związkowa – zarówno w przeszłości (1981 r.), jak i obecnie (por. tablica 4). Wpływ wykształcenia (a częściowo także i wieku) na postrzeganie Niemiec jako źródła zagrożeń lub szans rozwojowych ujawnia się najpełniej w podziałach społeczno-zawodowych. Tak więc stwierdzenie: *Zjednoczone Niemcy będą zawsze zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski* – znajduje akceptację prawie 80% badanych rolników, ale tylko 63% robotników i 53% specjalistów. Owe różnice są jeszcze bardziej wyraźne w postrzeganiu pozytywnej możliwości wpływu zjednoczenia Niemiec na gospodarkę polską. Wśród specjalistów z wyższym wykształceniem i robotników wykwalifikowanych takiej orientacji daje wyraz wyrażna większość, tj. ok. 55% badanych, podczas gdy wśród chłopów – 24,7%.

W odniesieniu do wydarzeń w ZSRR Polacy skłonni są również ujawniać raczej obawy niż nadzieje na pozytywny wpływ tych wydarzeń na sytuację Polski. W pytaniu o to, czy *wydarzenia w ZSRR mogą być szansą czy zagrożeniem dla naszych interesów narodowych* uzyskaliśmy taki oto rozrzut odpowiedzi:

1. Szansa – 16,3%
2. Jednocześnie szansa i zagrożenie – 30,3%
3. Zagrożenie – 23,1%
4. Trudno powiedzieć – 30,3%

Ze względu na zastosowanie odmiennej zasady kategoryzacji, nie jest możliwe dokładne porównanie danych z wynikami dotyczącymi Niemiec. Niemniej jednak rzuca się w oczy fakt, że niemal tyle samo Polaków (23%) dostrzega zagrożenie w wydarzeniach w ZSRR, ile nie wierzy w to, aby zjednoczenie Niemiec mogło mieć korzystny wpływ na naszą gospodarkę. Wyrażna przewaga obaw i niepewności nad oczekiwaniem korzyści jest tym, co stanowi o podobieństwie stereotypów, jakimi się posługują Polacy w ocenie procesów zachodzących współcześnie zarówno w ZSRR, jak i w Niemczech.

Jeśli idzie o percepcję wydarzeń zachodzących w ZSRR, to w badanej przez nas populacji na uwagę zasługują następujące zróżnicowania: bardziej skłonne do dostrzegania pozytywnej strony tych wydarzeń dla interesów narodowych Polski są osoby o wyższym od przeciętnego poziomie wykształcenia ($r = -0,205$), wyższej od średniej wysokości dochodów w rodzinie ($r = -0,091$), częściej są to również mężczyźni niż kobiety ($r = -0,143$) oraz osoby przynależące do młodszych niż starszych generacji ($r = -0,074$).

4. Stosunek Polaków do Wschodu i Zachodu: postrzeganie doznanych krzywd i oczekiwanie zadośćuczynienia

Dotychczas rozważane stereotypy, jakimi się Polacy posługują w postrzeganiu Wschodu i Zachodu, zamykały się w wymiarze realnie występujących szans i zagrożeń dla politycznych i ekonomicznych interesów Polski w jej współczesnych kontaktach ze światem zewnętrznym. Inną możliwość podejścia do tego problemu otwiera perspektywa doznanej krzywdy i wynikający z niej obowiązek rekompensaty. W odróżnieniu od pierwszego podejścia, tym razem akcent spoczywa na moralnej stronie zagadnienia. Do pomiaru tak pojmowanej moralnej roszczeniowości Polaków posłużyły nam odpowiedzi

badanych, dotyczące oceny stereotypów w postrzeganiu polityki i zachowania Wschodu i Zachodu wobec Polski. Podstawę owych ocen stanowiły kategorie *wyzysku* (wykorzystywania) i *moralnego obowiązku pomocy*. Uzyskane odpowiedzi zawiera tablica 5. Tablica 5

Ocena stosunków ze Wschodem i Zachodem

Opinie o stosunkach Polski ze Wschodem i Zachodem	Odsetki wypowiedzi				
	Zdecydowanie tak 4	Raczej tak 3	Raczej nie 2	Zdecydowanie nie 1	Trudno powiedzieć 0
Zachód nas zawsze wykorzystywał	15,9	24,8	30,3	8,4	20,6
Zachód ma moralny obowiązek pomocy Polsce	21,4	34,3	20,6	8,3	15,5
Wschód nas zawsze wykorzystywał	58,6	28,1	3,4	1,2	8,7
Wschód ma moralny obowiązek pomocy Polsce	38,0	28,2	13,6	5,0	15,1
Nikt nam nie pomoże, możemy liczyć tylko na siebie	53,3	28,6	9,7	1,3	7,0
Polacy zbyt wiele oczekują od innych krajów	40,9	35,2	11,4	1,9	10,7

Jak się okazuje, świadomość doznanych krzywd lub wyzysku, jakich doznał naród polski ze strony innych, jest wśród Polaków wysoka. Odnosi się to wszakże niemal powszechnie do Wschodu, podczas gdy w stosunku do Zachodu opinie w tej sprawie są bardziej łagodne, a przy tym wyraźnie podzielone. Zdecydowane przekonanie, że *Wschód nas zawsze wykorzystywał* wyraża absolutna większość badanych, natomiast pod adresem Zachodu takie opinie kieruje tylko 16%. Jednak wbrew temu, moralny obowiązek pomocy dla Polski, kierowany jest relatywnie częściej w stronę Zachodu, niż Wschodu. Niezależnie od tych różnic, tym co jednak łączy postawy Polaków wobec Wschodu i Zachodu jest przekonanie większości z nich, iż moralna powinność pomocy Polsce obciąża obydwie strony.

Powszechna w społeczeństwie świadomość krzywd, jakich Polska doznała w przeszłości od Wschodu i Zachodu, jak też towarzysząca owej świadomości *roszczeniowość* mogłaby sugerować, iż w obliczu trudnych problemów współczesności Polacy oczekiwali będą głównie na pomoc zewnętrzną. Przypuszczenie to nie znajduje jednak potwierdzenia. Zarówno bowiem pogląd: *Nikt nam nie pomoże, możemy liczyć tylko na siebie*, jak też jeszcze bardziej drastyczna opinia: *Polacy zbyt wiele oczekują od innych*, są podzielane przez przytłaczającą większość badanych.

Tablica 6

Macierz korelacji dla ocen dotyczących stosunków Polski ze Wschodem i Zachodem oraz oczekiwań Polaków w tym zakresie (r Pearsona dla $N = 1862$)

Oceny	1	2	3	4	5	6
Zachód nas zawsze wykorzystywał	x	.392	.286	.281	.245	.176
Zachód ma zobowiązania wobec nas		x	.322	.517	.150	.115
Wschód nas zawsze wykorzystywał			x	.479	.203	.161
Wschód ma wobec nas zobowiązania				x	.123	.064
Polacy mogą tylko liczyć na siebie					x	.396
Polacy zbyt wiele oczekują od innych						x

Nie wydaje się, aby wyniki te pozostawały w logicznej sprzeczności z wcześniejszymi. Raczej świadczyć mogą one o wysokim poczuciu realizmu, jeśli wręcz nie sceptycyzmu tych, którym wiara w powinności i obowiązki moralne wobec Polski ze strony innych narodów nie przeszkadza liczyć głównie na własne siły. Dowodów, które mogą co najmniej częściowo potwierdzać taką interpretację dostarczają analizy współzależności omawianych postaw.

Zwraca uwagę fakt, iż zarówno w obrębie tej orientacji, w której dominują roszczenia moralne wobec Wschodu i Zachodu, jak też w obrębie orientacji wyrażającej konieczność "polegania na sobie", dokonywane wybory wykazują najwyższy poziom spójności wewnętrznej. Tak więc osoby przekonane o tym, że Zachód ma moralny obowiązek pomocy Polsce są w większości równocześnie tymi osobami, które skłonne byłyby oczekiwać podobnego zadośćuczynienia ze strony Wschodu ($r = .517$). Również

wysoki jest stopień zbieżność przekonań o tym, że Polacy mogą liczyć tylko na siebie i o tym, że oczekują zbyt wiele od innych ($r = .396$). Natomiast stosunkowo słabe korelacje pomiędzy roszczeniowością skierowaną na Wschód i Zachód a przeświadczeniem o konieczności polegania na sobie (odpowiednie korelacje: $r = .064$ i $r = .115$) zdaje się dowodzić, iż są to zjawiska przynależne do dwóch odrębnych światów. Pierwszy jest światem wartości idealnych, nie uznający moralnych kompromisów, zaś drugi – światem podległym grze interesów politycznych, które wbrew moralistom zdają się wciąż rządzić w stosunkach między narodami.

5. Postawy wobec kapitału zagranicznego i resentymenty narodowe

Stosunek Polaków do kapitału zagranicznego w gospodarce polskiej jest na ogół powściągliwy i wielce zróżnicowany. Podobnie jak w postawach wobec prywatyzacji, ilościowo zdecydowanie przeważa frakcja tych, którzy wypowiadają się za możliwością dopuszczenia obcego kapitału do gospodarki, ale w ograniczonym zakresie. Możliwość całkowitego wykupu przez kapitał zagraniczny polskich przedsiębiorstw budzi jednak opór społeczny znacznie silniej, niż w przypadku ich prywatyzacji bez udziału kapitału zagranicznego. Jak widać z danych tablicy 7, dotyczy to w szczególności sposób możliwości nabywania ziemi, pozostającej we władaniu państwowych gospodarstw rolnych, wykupu akcji przedsiębiorstw, prasy i wydawnictw, a częściowo także – wielkiego przemysłu i banków.

Tablica 7

Aprobata dla kapitału zagranicznego w Polsce według działów gospodarki (N = 1862)

Działy gospodarki	Odsetki odpowiedzi wyrażających:			
	Pełną aprobatę	Aprobatę w ograniczonym zakresie	Pełną dezaprobatę	Brak zdania
	3	2	1	0
Wielkie zakłady przemysłowe	8,2	56,0	23,5	12,4
Banki	13,1	48,3	22,3	16,3
Handel	18,6	48,3	14,9	10,3
Prasa i wydawnictwa	16,1	40,9	25,9	17,2
Państwowe gospodarstwa rolne	13,5	39,0	31,1	16,4

Wśród istotnych uwarunkowań owej powściągliwości w stosunku do kapitału obcego, podobnie jak wobec prywatyzacji w ogóle, pierwszorzędną rolę grają: poziom wykształcenia, wiek i pozycja społeczno-zawodowa. I tak, sprzeciw wobec sprzedaży cudzoziemcom ziemi z PGR wyraża 46% chłopów, podczas gdy 30% robotników wykwalifikowanych i 25% specjalistów z wyższym wykształceniem. Jeszcze wyraźniej owa zależność daje o sobie znać w odniesieniu do wielkich zakładów przemysłowych. Na przekór potocznym sądom, perspektywie jakiegokolwiek ich sprzedaży cudzoziemcom przeciwstawiają się znów najsilniej chłopcy (34,6%), słabiej robotnicy wykwalifikowani (23,4%), a najsłabiej zatrudnieni w gospodarce uspołecznionej – specjaliści (16,7%).

Owe zróżnicowania postaw lękowych wobec zagranicznego kapitału pozostają, jak się wydaje, w ścisłym związku z obawami przed prywatyzacją w ogóle, a tym samym dają się w znacznej mierze objaśnić w kategoriach zagrożeń, jakie restrukturyzacja gospodarki stanowi dla interesów grup słabszych na rynku pracy lub na rynku producentów (w przypadku chłopów). Czy jednak źródła owej niechęci, z jaką Polacy się odnoszą do obcego kapitału, dotyczą jedynie rzeczywistych lub domniemyanych zagrożeń dla interesów grupowych, ujawnianych w podziałach społeczno-zawodowych, bądź powszechnie postrzeganych zagrożeń dla interesów narodowych (szczególnie silnych w odniesieniu do wykupu ziemi przez cudzoziemców)?

Tablica 8

Aprobata dla kapitału zagranicznego w przemyśle polskim w zależności od narodowości i potencjalnych inwestorów N = 1862

Narodowości reprezentujące kapitał zagraniczny	Odsetki odpowiedzi wyrażających:			
	Pełną aprobatę	Aprobatę warunkową	Zupełny brak aprobaty	Brak zdania
Japończycy	8,8	56,2	23,8	11,2
Amerykanie	8,4	62,8	20,0	8,9
Anglicy	6,2	58,4	24,6	10,7
Francuzi	5,9	60,5	23,1	10,9
Niemcy	2,9	38,3	49,4	9,4
Rosjanie	1,7	26,7	61,1	10,5

W badaniach naszych zakładaliśmy, że polska niechęć do akceptacji obcego kapitału pozostawać będzie również pod wpływem głębiej zakorzenionych w świadomości społecznej resentymentów narodowych. Weryfikacji tej hipotezy podporządkowaliśmy następujące pytanie ankiety: *Jak powinien postąpić rząd, gdyby akcje dużego polskiego przedsiębiorstwa chcieli kupić przedstawiciele zagranicznego kapitału, reprezentujący narodowości* W doborze tych narodowości kierowaliśmy się dwoma kategoriami: kryterium kulturowych uprzedzeń w stosunku do narodów i państw, z którymi Polska w przeszłości pozostawała w konflikcie oraz kryterium współczesnego potencjału ekonomicznego, jaki uosabia dana narodowość i państwo. Tak więc na naszej liście

znalazły się zarówno narody sąsiedzkie, tradycyjnie obciążane przez Polaków silnym resentymentem (Niemcy i Rosjanie), jak też narody i państwa neutralne pod tym względem (Japończycy) oraz narody oceniane raczej pozytywnie (Anglicy, Francuzi, Amerykanie). Uzyskane wyniki zawiera tablica 8.

Jak widać z przedstawionych danych, założona w treści pytania hipoteza o związku postaw wobec kapitału zagranicznego z narodowością potencjalnych inwestorów potwierdza się w sposób wysoce przekonujący. Okazuje się, że ze względu na stopień aprobaty dla możliwości dopuszczenia do gospodarki polskiej zagranicznego kapitału poszczególne narodowości i reprezentowane przez nie kapitały oceniane są w sposób silnie zróżnicowany. Wyodrębniają się zdecydowanie dwie grupy. Do pierwszej, bardziej aprobowanej, wchodzi wyłącznie narodowości nie uwikłane w historyczne konflikty z Polską: Japończycy, Amerykanie, Anglicy i Francuzi. Natomiast grupę odrębną, ze względu na niższy poziom akceptacji dla możliwości dopuszczenia kapitału tych narodowości do prywatyzacji polskich przedsiębiorstw państwowych stanowią najbliżsi i najpotężniejsi sąsiedzi Polski: Niemcy i Rosjanie. Czyżby więc stara rzymska maksyma: *pecunia non olet*, nie znajdowała w Polsce potwierdzenia? Wydaje się, że wyjaśnienie tego problemu jest bardziej złożone. To, co na podstawie danych empirycznych powiedzieć możemy na pewno, wskazuje jedynie na fakt, iż w preferencjach wobec kapitału zagranicznego Polacy skłonni są kierować się zarówno oceną pozycji ekonomicznej owego kapitału w gospodarce światowej, jak też sympatią bądź antypatią do właścicieli lub dysponentów kapitału w zależności od ich narodowości. Jednak siła poparcia lub dezaprobaty wobec tej czy innej postaci "etnicznego kapitału" zależy bardziej od oceny jego ekonomicznych możliwości, niż od sympatii lub resentymentów narodowych. Potwierdzeniem tej prawidłowości jest niewątpliwie fakt, iż kapitał niemiecki znajduje wśród ogółu Polaków znacznie częściej aprobatę (ogółem 41,2% wypowiedzi), niż rosyjski (28,4%).

Tablica 9

Przyzwolenie dla kapitału zagranicznego w zależności od kategorii społeczno-zawodowej (w %)

Kategorie społeczno-zawodowe	Przyzwolenie (pełne i częściowe) dla kapitału:		
	amerykańskiego	niemieckiego	rosyjskiego
Specjaliści	90,3	61,8	49,7
Technicy	86,1	55,4	42,8
Pracownicy biurowi	81,0	51,6	35,6
Przedsiębiorcy prywatni poza rolnictwem	84,8	62,7	42,4
Robotnicy wykwalifikowani	75,5	45,0	26,8
Chłopi	49,9	22,8	19,3

Przedstawiony obraz polskich uprzedzeń do kapitału w zależności od jego pochodzenia ukaże się w nieco innym świetle, jeśli spojrzeć nań oczyma poszczególnych grup społecznych. Korzystnie dla perspektyw kapitału zagranicznego w prywatyzacji polskiej gospodarki rokuje fakt, iż sprzyjają mu wyraźnie warstwy bardziej wykształcone. Są to najczęściej ludzie zajmujący wyższe pozycje w strukturze uspołecznionej gospodarki oraz reprezentanci sektora prywatnego poza rolnictwem. Warstwy, którym przypadają wyróżnione pozycje w strukturze przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza prywatni przedsiębiorcy poza rolnictwem odznaczają się wyraźnie najniższym poziomem uprzedzeń wobec zagranicznego kapitału niezależnie od jego pochodzenia (tablica 9). Znajduje to wyraz w tym, iż są one w większości wolne od resentymentów wobec kapitału niemieckiego, a w znacznej części – także i rosyjskiego. Natomiast społecznym zapleczem dla resentymentów i ksenofobii w odniesieniu do wielkiego, a w tym zwłaszcza sąsiedzkiego kapitału, okazują się głównie warstwy niżej ustytuowane na drabinie stratyfikacyjnej, a więc przede wszystkim chłopi i robotnicy niewykwalifikowani.

Niezależnie od tych różnicowań strukturalnych, o każdej z podstawowych grup społeczeństwa polskiego powiedzieć można, iż kieruje się ona odrębną miarą w ocenie, z jednej strony kapitału reprezentującego narodowości podlegające idealizacji, jak np. Amerykanie, a z drugiej – dobrze znanych sąsiadów, z którymi nasze stosunki wciąż obciążone są balastem resentymentów, jak np. z Niemcami i Rosjanami. W jakim stopniu owo różnicowanie jest wynikiem czystej ksenofobii, płynącej z pamięci realnych lub domniemych krzywd i porachunków z przeszłości, a w jakim z braku pozytywnych doświadczeń w obustronnie korzystnej współpracy gospodarczej – oto problem, którego nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć bez bardziej pogłębionych badań porównawczych.

6. Podsumowanie

Wydarzenia społeczno-polityczne lat 1988–1990, a w tym zwłaszcza nowy kształt stosunków Polski ze światem, jak również wewnętrzne przeobrażenia ustrojowe wywarły silny wpływ na świadomość Polaków co do zagrożeń i szans dla interesów narodowych. Na uwagę zasługują następujące tendencje:

1. W porównaniu do roku 1988, rok 1990 przynosi pewien wzrost poczucia zagrożenia dla niepodległości Polski. Zjednoczone Niemcy jako potencjalny sprawca owego zagrożenia są postrzegane dwukrotnie częściej niż ZSRR lub Rosja. Równocześnie w sposób znaczący daje o sobie znać zwiększone zaniepokojenie sytuacją wewnętrzną kraju jako źródłem zagrożenia dla stabilności Polski.

2. Przeważającej wśród Polaków akceptacji dla zjednoczenia Niemiec towarzyszą częściej płynące stąd obawy niż nadzieje na spodziewane korzyści dla Polski. W podobny sposób są postrzegane następstwa niepokojów w ZSRR.

3. Świadomość krzywd, jakich Polska doznała w kontaktach z innymi narodami, kieruje się znacznie częściej na Wschód niż na Zachód. Natomiast polskie oczekiwania na moralne zadośćuczynienie obciążają bardziej Zachód niż Wschód. Jednak powszechność przekonania o tym, że i Zachód i Wschód mają obowiązek moralny pomocy Polsce nie wyklucza faktu, iż zdecydowana większość Polaków nie liczy zbyt serio na pomoc zewnętrzną.

4. W stosunku do kapitału zagranicznego w prywatyzacji gospodarki polskiej przeważają postawy ostrożnej aprobaty – odnosi się znacznie częściej do odległych niż sąsiedzkich narodów. Powściągliwość daje o sobie znać silniej w grupach społecznych upośledzonych ze względu na poziom wykształcenia, wysokość dochodu i pozycję społeczno-zawodową. Te same grupy wyrażają równocześnie najsilniej postawy ksenofobii i resentymentów, co ujawnia się w silnym zróżnicowaniu aprobaty dla obcego kapitału w zależności od narodowości potencjalnych inwestorów. Owe resentymenty godzą najsilniej w Niemców i Rosjan jako potencjalnych uczestników prywatyzacji polskiego przemysłu.

5. Mimo ogólnie dość silnej wśród *Polaków '90* "ksenofobii kapitałowej", warstwy wyższe z sektora uspołecznionego oraz prywatni przedsiębiorcy poza rolnictwem w większości aprobują zagranicznych inwestorów, w tym także niemieckich.